

VOLODYMYR MOSOROV

Politechnika Łódzka

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

STANISŁAW SKOBEL

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

ANALIZA MORALNA UCZYNKÓW STARCÓW NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH APOFTEGMATÓW OJCÓW PUSTYNI

Słowa kluczowe: starczestwo, norma moralna, kryterium

1. Wprowadzenie. 2. Analiza uczynków w starczestwie na przykładzie wybranych apoftegmatów. 2.1. Apoftegmat o Abbie Makarym. 2.2. Apoftegmat o Abbie Apollisio. 3. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

Od zarania dziejów chrześcijaństwa, od czasów Ojców pustyni¹ w monastycyzmie Wschodu pojawiło się zjawisko posługi *gerontów* (gr. γερωντίου). Słowo *geront* w języku polskim tłumaczy się *starzec*, (w języku cerkiewnosłowiańskim brzmi *stariec*), a samo zjawisko nazywa się *starczestwem*. Kim był ów starzec? W języku potocznym słowo *starzec* może kojarzyć się z osobą w podeszłym wieku, lecz starość kojarzy się także z mądrością. Czy człowiek stary to człowiek doświadczony przez życie? Można powiedzieć, że raczej tak, ponieważ wiele już w swym długim życiu widział i wiele doświadczył. Dlatego często zwracamy się do ludzi starszych wiekiem, a więc bardziej od nas doświadczonych, z prośbą o doradztwo w trudnej dla nas sytuacji życiowej. Takie podejście było stosowane na Wschodzie, gdzie starzec duchowy doradzał swoim uczniom.

Jak zostaje się starcem? Nie jest to zdefiniowane w regułach czy w jakichkolwiek dokumentach, nie ma żadnej formalnej procedury. Nie jest to także żadnym

¹ Ojcowie pustyni – pierwsi mnisi chrześcijańscy, którzy od końca III w. prowadzili życie samotne albo w niewielkich zgromadzeniach na pustyniach egipskich, a następnie w Syrii i Palestynie.

oficjalnym tytułem dodatkowym osób duchowych. *Starcestwo* jest darem danym przez samego Boga, o który bynajmniej starzec nie zabiega i nie powinien zabiegać. Starzec to też człowiek, który walczy z własnymi namiętnościami i oczyszcza swe serce z grzechu, ale także to człowiek mający w życiu duchowym *spore doświadczenie* własne. Styl jego życia coraz bardziej zbliża go do Boga i tym samym coraz bardziej staje się on przesiąknięty łaską Ducha Świętego. Można, zatem powiedzieć, że starzec na Wschodzie to taki „żywy święty”. Zazwyczaj starcem jest jakiś mnich.

Dobry starzec staje się narzędziem w rękach Boga. Poprzez niego Bóg objawia poszukującym swoją wolę lub stara się dotrzeć do serc ludzkich. Stąd zadziwiać mogą charyzmaty starca, którymi Pan może go obdarzyć, jak np. widzenie przyszłości, przeszłości, czy też ukrytych w sercu myśli i odczuć drugiego człowieka.

Patrząc ze strony teologii moralnej, można zadać pytanie: jakie normy moralne stosuje starzec w kontaktach z osobami zwracającymi się do niego z prośbami o pomoc w życiowych sytuacjach lub w sprawach związanych z ich życiem zarówno świeckim, jak i duchownym. Do takiej analizy potrzebne jest też zrozumieć, z jakich kryteriów² korzysta starzec, podejmując decyzje w stosunku do innych. Żeby spróbować wskazać takie kryteria i normy, potrzebna jest analiza postępowań starca. Jednym z najstarszych źródeł pisanych, mówiących o starcach i ich działaniach jest *Księga starców (Gerontikon)*, dzieło opowiadające o mnichach żyjących od początku IV w. na pustyni egipskiej. W języku polskim *Księga starców* była wydawana pod tytułem *Apoftegmaty Ojców Pustyni*³. Można domyślać się, że wybór sposobu życia starców płynął z radykalnego pojmowania słów Ewangelii. Później rodziła się fascynacja żywotem Ojców Pustyni. To zaś prowadziło często innych do ukrycia się na pustyni i poddania się uciążliwym warunkom egzystencji.

Sednem każdego apoftegmatu⁴ są słowa osoby duchowej o treści pouczającej, skierowanej do innych osób. Apoftegmaty mówią nam o duchowym doświadczeniu wielkich starców, o których pamięć żyje, przechodząc z pokolenia na pokolenie, w prawdziwych „genealogicznych” liniach wywodzących swój początek od sławnego poprzednika. Zasadniczo dorobek duchowy Ojców pustyni ma charakter uniwersalny, co pozwala go stosować w każdej epoce historycznej, ponieważ dotyczy on natury ludzkiej. Dodajmy, że starcy rzadko bezpośrednio cytują Biblię. Cytaty biblijne w apoftegmatach nie są zbyt liczne, ponieważ, jak się wydaje, nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za poprawne potraktowanie przez swoich uczniów, a nawet wypowiedzanie słów Bożych.

² Przez pojęcie kryterium (klasyfikacyjne) będziemy rozumieć przyporządkowanie uczynków do określonej kategorii na podstawie ich istotnej i wspólnej cechy według logicznych zasad.

³ *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, opracowanie i wybór M. Starowieyski, t. 1: *Gerontikon. Księga Starców*, Kraków 2012. *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, opracowanie i wybór M. Starowieyski, t. 2: *Kolekcja systematyczna*, Kraków 2012.

⁴ Apoftegmata (gr. *apóphthegma*, ~*matos* – sentencja, wypowiedź) – krótki utwór literacki, prezentujący trafną wypowiedź wybitnej postaci.

Celem artykułu jest przeprowadzenie przykładowej analizy uczynków starców pustyni (w apoftegmatach starców określano słowem *abba*⁵) na podstawie wybranych apoftegmatów z *Księgi Starców*. Tekst apoftegmatów podano kursywą⁶.

2. ANALIZA UCZYNKÓW W STARCZESTWIE NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH APOFTEGMATÓW

Wydaje się, że przeprowadzenie takiej analizy pozwoli nam pełniej poznać i lepiej zrozumieć istotę *starczestwa*, zjawiska tak ważnego dla chrześcijańskiego Wschodu.

2.1. APOFTEGMAT O ABBIE MAKARYM

Apoftegmat⁷ zaczyna się następująco:

33(486). Abba Bitimios opowiadał, że mówił mu abba Makary⁸: „Kiedyś, gdy mieszkałem w Sketis⁹, przyszło tam dwóch młodych cudzoziemców. Jeden z nich miał już brodę, a drugiemu dopiero zaczynała rosnąć. Przyszli do mnie i zapytali: «Gdzie jest cela abby Makarego?» Ja na to: «A czego chcecie od niego?» Odpowiedzieli: «Słyszeliśmy o nim i o Sketis, więc przyszliśmy go zobaczyć». Powiedziałem im: «To ja jestem», a oni pokłonili się i powiedzieli: «Chcemy tutaj zamieszkać». Widziałem, że są delikatnego ciała i z bogatego rodu, więc odrzekłem: «Wy tutaj mieszkać nie możecie»”.

Wieści o żywocie starca Makarego docierły daleko w świecie, wywołując wśród młodych osób pragnienie jego naśladowania. Można założyć, że ów starzec/abba oddziaływał na umysły ludzkie, ludzi zamieszkałych w znacznej odległości, ponieważ jego słowa były rozpowszechniane, a jego uczynki opowiadane w całym świecie chrześcijańskim.

Jak czytamy, przy ich pierwszym spotkaniu starzec krytycznie ocenił wygląd młodych cudzoziemców, dostrzegając, że „są delikatnego ciała i z bogatego rodu”. Na pewno takich przybyszów, proszących o zamieszkanie w pustyni Sketis, było sporo i nie każdy otrzymywał pozwolenie abby Makarego, aby zostać w tej miejscowości. Starzec na podstawie oceny zewnętrznej chce odprawić ich, orzekając, że nie widzi możliwości pozwolenia im na pozostanie z nim.

⁵ Słowo *abba* jest pochodzenia syryjskiego. Spotykamy je trzy razy w Nowym Testamencie (Mt 14, 36, Rz 8, 15, Ga 4, 6) z uzupełnionym greckim odpowiednikiem, który tłumaczony jest jako *ojciec*. Słowo *abba* trzeba bardziej przetłumaczyć jako tatuś. W językach europejskich to słowo występuje jako termin kościelny „opat”.

⁶ Sugerowałbym przeczytać najpierw cały apoftegmat bez autorskiej analizy.

⁷ Tekst apoftegmatu jest cytowany z http://www.powolania.paulini.pl/foto/static/PDFy/apoftegmaty_ojcow_pustyni.pdf (dostęp: 09.11.2017).

⁸ Makary Wielki Egipski (ur. ok. 300 w Górnym Egipcie, zm. ok. 390 w Sketis) – chrześcijański mnich, uważany za jednego z ojców egipskiego monastycyzmu.

⁹ Klasztor pustelniczy.

Czytamy dalej:

Starszy powiedział na to: „Jeżeli tutaj nie możemy mieszkać, pójdziemy¹⁰ gdzie indziej”. A ja się zastanawiałem: „Po co ich mam wypędzać (i gorszyć)¹¹? Same trudności ich stąd wypędzą”. Powiedziałem im więc: „Chodźcie, zbudujcie sobie celę, jeśli potraficie”. Odrzekli: „Pokaż nam miejsce, to zbudujemy”.

Chociaż cudzoziemcy zgadzają się z opinią Abby, on sam zaczyna wątpić w słuszność swej decyzji – czy słusznie na podstawie jedynie zewnętrznej oceny ma odrzucić ich prośbę. Można to nazwać walką wewnętrzną starca, kiedy on nie wie, jak ma poprawnie postąpić. Dlatego podejmuje decyzję kompromisową, że to nie on ich wypędza, ale że ciężki trud spowoduje, że odejdą na własne życzenie. Jak widać decyzje takiej wagi nie były podejmowane przez starca bez zawahania się.

I dał im starzec kilof, i kosz pełen chleba, i sól; i pokazał im starzec twardą skałę, mówiąc: „Tu łamcie kamień, a drewna przynieście sobie z mokradel: pokryjcie celę dachem i siedźcie w niej”. I opowiadał dalej: „Myślałem, że uciekną ze strachu przed tą pracą, ale oni mnie zapytali, czym mają się w celi zajmować”. Odpowiedziałem: „Powroźnictwem” – i przyniosłem im liści palmowych z mokradła, i pokazałem im zasady kręcenia sznurów i zszywania ich. Powiedziałem też: „Wyrabiacie koszyki i przekazujcie je nadzorcom, a oni wam będą dostarczali chleb”. I odszedłem do siebie.

Po podjęciu ostatecznej decyzji co do pozwolenia na pozostanie, dalsze uczynki starca są przychylnie młodemu cudzoziemcom; wykonuje on ich prośbę i co więcej daje im naukę praktyczną życia na pustyni oraz zasoby do istnienia na początku w surowych warunkach pustyni Sketis. Można przypuścić, że abba Makary nie był zbyt gościnnie dla nich i raczej chciał pokazać, że traktuje ich przybycie i prośbę jako spontaniczny nie do końca uświadomiony życiowy krok.

A oni wytrwale spełniali wszystko, co im powiedziałem. I przez trzy lata nie pokazywali się u mnie, a mnie ciągle męczyła myśl o nich: jaki też jest ich sposób życia, że nie przychodzą radzić się co do swych pokus? Inni, daleko mieszkający, przychodzą do mnie, a ci z tak bliska nie przychodzą: ani do mnie, ani do innych ojców. Przychodzą tylko w milczeniu do kościoła do Komunii świętej.

Na pewno starzec był już wtedy osobą bardzo znaną i szanowaną i sam o tym dobrze wiedział. Bo mówi tak o sobie *daleko mieszkający, przychodzą do mnie*, co w tym czasach było bardzo trudnym zadaniem. Całkiem możliwe, że tych dwóch przybyszów on zapamiętał ze względu na nietypowy ich wygląd oraz zachowanie. Jak widzimy ich milczenie i brak jakichkolwiek informacji o sobie zaczyna go niepokoić. Czy była to jedynie ludzka ciekawość? Możliwe, lecz na pewno zaczęła w nim rosnąć poczucie odpowiedzialności. Można powiedzieć, że ma tutaj początek duchowe kierownictwo (nastawnictwo). Zauważmy, że Abba zdaje sobie sprawę z tego, że oni mogą wybrać za duchowego kierownika innego niż on starca, lecz nie

¹⁰ W polskiej wersji zamiast słowa „pójdziemy” jest „chodźmy”. Zdaniem autora słowo „pójdziemy” jest bardziej odpowiednie (por. w rosyjskim wydaniu Apoftegmatów „если не можем жить здесь, пойдем в другое место”).

¹¹ Słów „i gorszyć” nie ma w rosyjskiej wersji. Zob. Древний патерик или достопамятные сказания о подвижничестве святых и блаженных отцов, Афонский Русский Пантелеимонов монастырь 1891.

zauważa takiego wyboru bo mówi *nie przychodzą ...do innych ojców*. Sądzę, że Abba był ciekaw ich od samego początku i pamiętał o nich przy okazji rozmów z innymi mieszkańcami pustyni Sketis.

Pościłem więc przez tydzień i modliłem się do Boga, aby mi ukazał ich sposób życia. A po tygodniu wybrałem się i poszedłem do nich, zobaczyć, jak im się wiedzie.

Jak widać, zwycięża wewnętrzne poczucie odpowiedzialności starca za los młodych pustelników, którzy zostali w Sketis dzięki jego pozwoleniu. Powstaje w nim potrzeba odwiedzenia ich. Jest to bardzo ważny moment świadczący o tym, że Abba zaczyna się martwić o ich los.

Kiedy zapukałem, otworzyli mi i powitali mnie w milczeniu; pomodliłem się i usiadłem. Wtedy starszy młodszemu dał znak, żeby wyszedł, a sam usiadł i nic nie mówiąc skręcał linę. O dziewiątej godzinie zaklaskał, i wszedł młodszy: przygotował trochę polewki, na znak dany przez starszego, zastawił stół, położył na nim trzy placki i stanął obok w milczeniu. Wtedy powiedziałem: „Wstańcie, jedźmy” – więc wstaliśmy i zjedliśmy. Przyniósł też dzban i wypiliśmy.

Widać, że starzec zachowuje się jak ich opiekun i „nastawca”, a obydwaj pustelnicy wykazują głębokie jego poszanowanie. Całe ich postępowanie jest realizacją zaleceń Abby Makarego: praca i modlitwa i nic poza tym. Na pewno zauważa to i starzec, widząc, że zewnętrzne ich uczynki są doskonałe.

A wieczorem zapytali mnie: „Czy odchodzisz?” Odpowiedziałem: „Nie, przenocuję tutaj”. I rozłożyli dla mnie matę osobno, a dla siebie w drugim kącie osobno; zdjęli pasy i kaptury i położyli się razem na tamtej macie.

Chociaż zewnętrzne uczynki są doskonałe pozostaje pytanie, czy to tylko udawanie doskonałości? – tak rozważał Abba, zadając sobie pytania: Skąd oni czerpią swoją moc? Co jest źródłem takich heroiczych cnót? Na czym budują swoją wiarę? Dlatego starzec postanawia wyjaśnić, czym jest ich wewnętrzny świat.

A gdy się położyli, błagałem Boga, żeby mi objawił ich sposób życia: i wtedy dach się otworzył i zrobiło się jasno jak w dzień, ale oni tego światła nie widzieli. Kiedy więc myśleli, że ja już śpię, starszy trącił młodszego w bok i wstali obaj, włożyli z powrotem pasy i podnieśli ręce do nieba. Ja ich widziałem, ale oni mnie nie widzieli. Oglądałem też diabłów, którzy jak muchy zlatywali się na młodszego i siadali mu jedni na ustach, drudzy na oczach; ale widziałem anioła Pańskiego z ognistym mieczem, krążącego dookoła niego i odganiającego szatanów. A do starszego w ogóle nie mogli się zbliżyć. Przed świtem bracia położyli się znowu, a ja wtedy udałem, że się budzę i oni także. Starszy powiedział mi tylko: „Jeśli chcesz, odmówimy dwanaście psalmów”. Zgodziłem się, i młodszy odśpiewał pięć psalmów, dodając co sześć wierszy Alleluja; a przy każdym wierszu jakby płomień wychodził z jego ust i szedł do nieba. Podobnie i starszy, kiedy zaczął śpiewać: jakby sznur ognisty wychodził z jego ust i sięgał nieba. Potem i ja z pamięci odmówiłem trochę.

Bardzo wzruszający przykład poznania świata wewnętrznego, duchowego swych podopiecznych przez starca. Ważnym momentem jest, że to Sam Bóg otwiera starcowi wiedzę o świecie duchowym jego podopiecznych. Nie ma innej opcji poznania, czym jest naprawdę człowiek, jeżeli sam Pan Bóg nie otworzy komuś oczu na drugiego człowieka. Pokazuje to, jak Bóg ingeruje w „nastawnictwo” – kierownictwo duchowe i że jest jego Trzecią stroną. Można stwierdzić, że pokazano tutaj sedno teologii kierownictwa duchowego.

I pożegnałem ich, mówiąc: „Pomódlcie¹² się za mnie” – a oni w milczeniu się skłonili. Tak więc zrozumiałem, że starszy z nich jest już doskonały, a z młodszym jeszcze nieprzyjaciel walczy. I wkrótce potem starszy z braci zasnął, a w trzy dni później także młodszy.

Poznanie przez starca swych uczniów jest dogłębne. Poznaje ich świat wewnętrzny. Dlaczego nazywamy ich uczniami? Przecież oni spotykają się z Abbą po raz drugi? Przypomnijmy sobie, że to opowieści o życiu świętego Abby Makarego przyciągnęły ich na pustynię. Zanim poznali go osobiście, już o nim słyszeli. Duchowa więź już istniała przed ich osobistym spotkaniem i chociaż abba Makary nie wiedział nic o nich wcześniej, to doświadczenie podpowiada mu prawdę o nich bez dodatkowych słów czy wyjaśnień.

Odtąd ilekroć ojcowie odwiedzali abba Makarego, on ich prowadził do celi dwóch braci, mówiąc: „Chodźcie zobaczyć martyrium¹³ młodych cudzoziemców”.

Jak widzimy, ich żywot staje się częścią żywota starca i pamięć o nich zostaje do końca jego życia. Pojawia się miłość ojcowska do swych dzieci, dwóch podróżników, których Abba uznaje za swych synów. To właśnie jest ta miłość, która ukoronuje rozwój więzi pomiędzy starcem a uczniem. Apoftegmat jest doskonałym materiałem do pokazania, czym jest starczestwo. Pokazuje wszystkie etapy rozwoju więzi starzec – uczeń.

Na przykładzie tego apoftegmatu można wyodrębnić przykłady uczynków przez starca podejmowanych, w nazwijmy to, „idealnym” starczestwie/nastawnictwie, mianowicie zgoda lub brak zgody starca na bycie przewodnikiem, jego polecenia co do codziennych obowiązków takich jak (*wstańcie, jedźmy, przenocuję tutaj*), polecenie–prośba o modlitwę za niego. Co do tego ostatniego, to wypowiedziana prośba przez św. Makarego *Pomódlcie się za mnie* może oznaczać uznanie ich dotychczasowego postępowania. Wydaje się to być bardziej pochwałą skierowaną do nich niż poleceniem czy prośbą. Wolno nam sądzić, że oni modlili się za Abbę Makarego, traktując go jak swego nastawnika.

Można wyróżnić następujące kryteria, według których podejmowane są uczynki w idealnym starczestwie. Jest to *kryterium przewodnictwa*, a później *kryterium ojcostwa*. Właśnie według nich postępuje Abba Makary. Według tego ostatniego zaczyna traktować przybyszów jako swoje dzieci duchowe (oznacza to, że kieruje do nich swe myśli i troskę, opiekuje się nimi i modli się za nich, prosząc Pana o wszelkie potrzebne im łaski). Kryterium ojcostwa jest nieco inne niż kryterium: *czynń dobro i unikaj zła* (por. z normą sformułowaną przez Tomasza z Akwinu: „dążyć do dobra, unikać zła”). Można je sformułować jako: *dawaj ciepło i ochraniaj przed zimnem*. Jest to kryterium regulujące uczynki moralne „nastawnika” zaostrzające ocenę moralną jego uczynków. Według tego kryterium starzec powinien mieć uczucia ojcostwa w stosunku do swych podopiecznych, chronić i dodawać im otuchy w czasie ich cierpień fizycznych i duchowych.

¹² W wersji polskiej „módlcie się”. Wolno sądzić, że rosyjska wersja jest bardziej poprawna ze względu na to, iż prośba „Módlcie się” obowiązywałaby ich do codziennych modlitw za Abbę, a to z kolei byłoby uciążliwe.

¹³ Martyrium – budowla o charakterze sakralnym poświęcona męczennikowi. Zazwyczaj kryje jego grób lub relikwie.

Ocena każdego z uczynków wykonanych przez Abbę, patrząc przez pryzmat kryterium ojcostwa, jest pozytywna, dlatego że wszystkie jego czyny wykonane w stosunku do młodych przybyszów doprowadziły ich do najwyższego poziomu doskonałości duchowej. Można to nazwać osiągnięciem przez nich świętości jeszcze podczas życia ziemskiego.

Co do uczynków przybyszów, to jest ich opisane niewiele. Na szczególną uwagę zasługuje jeden ich uczynek, a mianowicie ich zewnętrzna bezczynność w stosunku do swego Abby – tzn. brak odwiedzania przez nich swego starca. Można założyć mylnie, że ich zachowanie jest reakcją na zachowanie starca wobec nich (jego zbyt zimne powitanie ich przy pierwszym spotkaniu) – wobec świadomości, ile trudu zostało włożono przez nich, żeby przyjść na pustynię. Lecz takie przypuszczenie jest bardzo mylące i leży daleko od prawdy. Prawdziwym powodem takiego ich zachowania jest uznanie ogromnego autorytetu i bardzo głębokie poszanowanie abby Makarego. To właśnie taka postawa jest najbardziej odpowiednia i wskazuje, jak bardzo szanują swego Nauczyciela i jak są pokorni wobec jego woli. Paradoksalnie zewnętrzna bezczynność staje się wyrazem ich najwyższego uznania dla starca, na co później wskazuje sam wielki abba Makary swoim późniejszym działaniem: każdy gość przychodzący do niego wysłuchuje opowieści o młodych podróżnikach i jest osobiście przez Abbę zaprowadzony do *martyrium* młodych cudzoziemców¹⁴. Na koniec można przytoczyć naukę samego Jezusa, który tak nauczał swych uczniów: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!”¹⁵. Słowa Pana oznaczają jednorazową decyzję, po której nie ma odwrotu, a za nią idzie naśladowanie Jezusa. I tak właśnie postępują przybysze, raz usłyszane polecenie przyjmują do bezwzględного wykonania.

Teraz dokonajmy podobnej analizy innego apoftegmatu pokazującego przykłady innych zachowań starców.

2.2. APOFTEGMAT O ABBIE APOLLOSIE¹⁶

Abba Kasjan powiedział, że Abba Mojżesz¹⁷ niegdyś opowiadał tak: nie jest dobrze ukrywać swoje myśli, lecz trzeba otworzyć je przed swymi starcami duchowym[i rozsądnymi, a nie takimi, którzy jedynie postarali się wraz z upływem czasu. Bowiem wielu było takich, którzy jedynie ze względu na podeszły wiek starca, otwierali przed nim swoje myśli, ale zamiast uzdrowienia popadali w rozpacz z powodu braku doświadczenia starca.

Abba Mojżesz wyjaśnia potrzebę opieki duchowej, wskazując, jaka ona powinna być. Osoba potrzebująca takiej posługi powinna otworzyć *swoje myśli* albo inaczej swój świat wewnętrzny przed starcem. Przy tym abba Mojżesz określa cnoty, które

¹⁴ Abba Makary nie poznał imion cudzoziemców. Na pewno uważał, że to nie jest ważne, bo, *Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło* (Łk. 8, 17).

¹⁵ Mk 8, 34 (por. Mt 16, 24) Wszystkie teksty biblijne cytowane według Biblii Tysiąclecia.

¹⁶ Autorskie tłumaczenie apoftegmatu z j. ukraińskiego. Źródło: Древній патерик. Джерела християнського сходу, Rozdział 5, apoftegmata 4, Львів: Свічадо 2006.

¹⁷ Mojżesz Etiopczyk, także Mojżesz Czarny (330–405) – chrześcijański mnich, jeden z Ojców pustyni, prowadzący życie ascetyczne w Sketis.

powinien mieć prawdziwy starzec, za najważniejsze uznając *rozsądek* i *doświadczenie*. Pierwsza cnota może być uznana za normę w podejmowaniu decyzji. Rozsądek to norma „złotego środka”, zasada mówiąca o unikaniu skrajności w swych działaniach (por. z przysłowiem: *co za dużo, to niezdrowo*). Druga wartość to doświadczenie. Takie doświadczenie zdobyte jest na podstawie własnego życia. Doświadczenie jest zbiorem życiowych wydarzeń i ich skutków, to ono daje możliwość doprecyzowania normy złotego środka.

Te cnoty wzajemnie się uzupełniają, one są komplementarne. Tak bez własnego doświadczenia nie można iść drogą złotego środka, lecz można popaść w skrajności. Samo doświadczenie też nie wystarczy, bo będzie brakować normy określającej dokonanie dobrego wyboru i podjęcie dobrej decyzji.

Tak był jeden brat z nadgorliwych. Mocno kuszony przez demona pożądania cielesnego, przyszedł do jednego starca i otworzył jemu swe myśli. Ten wysłuchał, lecz będąc niedoświadczony, w gniewie nazwał brata obrzydliwym ze względu na takie myśli, i że nie jest on godzien być mnichem.

Wspomniano, że brat był jednym z gorliwych, czyli wykonywał wyzwania stawiane mnichom. Na pewno nie był on osobą początkującą i na pewno nie wybrał tego starca przez przypadek. Ów starzec cieszył się dotychczas uznaniem wśród innym braci i na pewno ten brat słyszał pochlebne opinie o nim. Starzec ów potraktował swoją osobę jako właściwą do udzielania porad duchowych i sprawowania opieki duchowej.

Zasugerujmy, że starzec wysłuchał do końca, co mu powiedział brat, (zaznaczmy, że nie była to spowiedź) i po tym wydał tak surowy wyrok – uznał brata niegodnym bycia mnichem.

Jest to przykład moralnej oceny świata wewnętrznego brata przez starca. Widać wyraźnie, że stosuje ów starzec surowe kryteria, uznając, iż same myśli o pożądaniu wskazują na to, że uczynki brata są ich przyczyną. Na pewno nie stosuje starzec kryterium ani dobrego przewodnictwa, ani ojcostwa, ponieważ oddala brata z stanu duchownego, uważając, że jego miejsce jest w świecie. Co warto podkreślić, starzec podejmuje swoją decyzję w gniewie – w *gniewie nazwał brata obrzydliwym*.

Kiedy usłyszał takie słowa, brat stał przygnębiony, opuścił swoją celę i poszedł w świat. Ale Bóg tak sprawił, że po drodze spotkał abbę Apollosa¹⁸.

Reakcją brata jest posłuszeństwo. Uważa on opinię i decyzję starca wobec siebie za obiektywną i uznaje, że ma on rację co do niego. Jego stan emocjonalny jest fatalny. Cały dotychczasowy jego świat zostaje zachwiany. Stąd postanawia odejść. Lecz, jak było wspomniane wcześniej, trzecią stroną w kierownictwie duchowym jest sam Pan Bóg. I to On interweniuje w bieg wydarzeń. Można wnioskować, że w sytuacjach krytycznych działa Boża Opatrzność.

¹⁸ Trudno znaleźć informacje o tym mnichu. Prawdopodobnie był on przełożonym klasztoru w Tebaidzie (Górny Egipt) w IV lub V w.

Widząc, że jest przygnębiony i bardzo rozgoryczony, Abba zapytał: „Co jest powodem twego rozgoryczenia, mój synu?”. Na początku ten nie chciał się odzywać z powodu wielkiego upadku ducha. Później, gdy starzec nalegał, odkrył sprawę, mówiąc: „Dręczą mnie myśli o żądzy cielesnej; podszedłem do tego starca, i odkryłem je jemu, po czym usłyszałem, że nie ma dla mnie nadziei na zbawienie. Więc z rozpaczy wracam do świata”.

Opieka duchowa odgrywa zaprawdę ogromną rolę i abba Apollos nie zostawia brata, a raczej cierpliwie szuka sposobu jakby mu pomoc. Całkiem możliwe, że znał go wcześniej. Jak widzimy, wobec brata stosuje Abba kryterium *ochraniaj przed zimmem*, stąd nie jest obojętny na potrzebę duchową brata, i kto wie może nawet odkłada swoje sprawy bieżące – przecież też jest w drodze do kogoś.

Po wysłuchaniu tego, Ojciec Apollos, jako mądry lekarz, długo zachęcał i nastawiał tego brata, mówiąc: „Nie sądzę, że tak jest, mój synu, i proszę nie popadaj w rozpacz, bo i ja w moim wieku przy siwych włosach, też jestem bardzo dręczony takimi myślami. Więc nie trać ducha podczas napadu pożądania, bo nie pozbędziesz się go własnym wysiłkiem lecz przez Boże miłosierdzie, – a teraz zrób mi przysługę i wróć do celu”. Brat tak postąpił.

Mamy czytelny przykład uczynków, które zalicza się do opieki duchowej. Słuchanie ucznia przez opiekuna duchowego tzw. werbalizacja, kiedy uczeń opisuje słowem swój świat duchowy, koncentrując się głównie na tym, co go dręczy. Za tym idą porady wypowiedane przez opiekuna. Jak czytamy, starzec jest bardzo łagodny dla swego podopiecznego. Nie krytykuje. Tym bardziej nie osądza go. Jako doświadczony człowiek duchowy, sam mówi *jestem bardzo dręczony takimi myślami*, – dokładnie rozumie stan brata i wie jak mu pomóc. W stanie rozpaczy ważne jest, by ochłonać, nie pozwolić dać się załamać. Starzec pokrzepia brata, wskazując, że i on walczy z namiętnościami, on abba Appolos, starzec, podkreśla tym samym, że jest równy bratu. Na koniec wydaje bardzo proste polecenie, raczej prośbę, żeby zaraz wrócił do swej celi. Jakby mówi „Ochłoń, rano ujrzysz wszystko w innym świetle”. Można podkreślić że Abba postępuje jako jego ojciec.

Pozostawiwszy brata, abba Apollos poszedł do celi starca, który przegonił brata i stanął obok jego celi i modlił się do Boga ze łzami, mówiąc: „Panie, który zsyłasz pokusy dla naszej korzyści, przenieś walkę prowadzoną przez brata na tego starca, żeby przez to doświadczenie nauczył się tego, czego nie nauczył się przez wiele lat, żeby i on mógł cierpieć z tymi, którzy walczą”.

Ciekawy jest dalszy przebieg apoftegmatu. Abba Apollos nie zostawia tak tej sprawy. Mógłby wrócić do swych spraw i nie wtrącać się do spraw starca, który wdał srogi wyrok o bracie. Przecież sprawa jest załatwiona, brat wrócił do celi, lecz Abba patrzy głębiej, zauważając problem starca, który nie dorósł do pełnienia tej roli. Pełni on rolę, przypuszczając, że ma do tego prawo, chociaż rzeczywistość jest inna: może kogoś mocno zranić i nawet zaprzepaścić. Stąd abba Apollos postanawia naprawić tę sytuację. Owszem, co może zrobić sam? Nic. Dlatego zwraca się do Wszzechmogącego, Tego, który jest Centrum Duchowości, z prośbą, aby pomógł poznać złemu starcowi jego niemoc.

Kiedy Abba zakończył modlitwę, ujrzał stojącego obok celi Etiopczyka wypuszczającego strzały w kierunku starca. Poraniony nimi starzec jakby stał się pijany, zaczął chwiać się w jedną i drugą stronę i nie mając siły cierpieć, opuścił celę i poszedł w świat tą samą drogą, którą przedtem szedł młodszy brat.

Widzimy, że Bóg przychyła się do prośby Abby i natychmiast zsyła na starca nieczyste pokusy. Postać Etiopczyka¹⁹ puszczającego strzały ma pokazać wysłuchanie przez Pana Boga prośby Abby. Jak dalej czytamy, starzec okazał się mało doświadczoną osobą i od razu uległ pokusom. Dlatego zostawia celę i idzie, zauważmy, tą samą drogę, co szedł brat. Można przytoczyć słowa Jezusa mówiącego *nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni ... Odmierzajcie bowiem taką miarę, jaką wy*” (Łk 6. 37, 38).

Abba Apollos, wiedząc, co się stało, spotkał go i podszedł do niego mówiąc: Gdzie idziesz? I jaki jest powód zaniepokojenia, które cię ogarnia? Wstydząc się tego, co się przydarzyło i że jest to znane świętemu nic nie odpowiedział.

Abba Apollos pragnie uleczyć chorego duchowo starca. Nie zostawia go w takim bolesnym momencie, kiedy starzec uświadamia sobie swoją niedoskonałość i może zaprzepaścić swe życie. Czytamy, że nic nie odpowiada na postawione mu przez Abbę pytania. Nie próbuje tłumaczyć się, nie wyjaśnia niczego. Czy jego zachowanie wobec Abby jest poprawne? Chyba nie do końca. Musiałby zrozumieć powód dla czego tak się stało i wyznać go. Lecz on milczy w poczuciu, że upadł, nie uświadamiając sobie dla czego.

Wtedy Abba Apollos orzekł: Powróć do celi i odtąd wiedz o swej słabości i pamiętaj, że diabeł do tej pory nie zbliżył się do ciebie, lub nawet zlekceważył cię, bo nie stoczyłeś jeszcze z nim walki, którą toczą inni. Co ja powiedziałem – walki? Nie mogłeś podolać tej walce nawet jednego dnia. Stało się tak z tobą ze względu na fakt, że był u ciebie młody człowiek, który walczył z odwiecznym wrogiem. Ty zamiast wzmocnić go w walce z wrogiem, rzuciłeś go w rozpacz.

Abba Apollos rozumie stan starca, wie, że ten jest głęboko upokorzony, lecz nadal nie rozumie istoty sprawy. Dlatego Abba poucza go i to bardzo dotkliwie. Nie oszczędza ostrych słów. Orzeka, że nawet diabeł pogardził nim (*zlekceważył cię*). Nie ma już tej łagodnej rozmowy, jaką odbył z bratem. Wypowiedź staje się bardzo krytyczna, pokazująca co złego zrobił starzec: *rzuciłeś go (brata) w rozpacz*. Jak widzimy, jest to unikatowy przykład oceny moralnej uczynków jednego starca przez drugiego. Bardzo rzadko można znaleźć przykład, kiedy jeden przewodnik duchowy ocenia drugiego. Dlatego tak unikatowy jest ten apoftegmata pokazujący właśnie taką sytuację. Dla czego Abba tak ostro krytykuje? Bo widzi problem tzw. *mladostarczestwa*: tzn. braku własnego doświadczenia, bez którego można spowodować straszliwe skutki w podopiecznym, a więc nawet całkowite jego załamanie się i upadek. Dlatego Abba tak stanowczo rozmawia z starcem.

Przypomnij sobie o mądrym przykazaniu, które mówi: **ratuj wleczonych na śmierć, wstrzymaj różgi, by nie zabijały** (Prz 21, 11) lub o przypowieści naszego Zbawiciela, który mówi: **trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi**, aż zwycięsko sąd przeprowadzi (Mt 12, 20). Bo nikt nie może znieść podstępów wroga, ani nawet uciszyć namiętności dopóki

¹⁹ Często w apoftegmatach obraz szatana jest pokazany jako Etiopczyka. Zdaniem Autora wynika to stąd, że Etiopczyki mieli ciemny kolor skóry, wiedli koczowniczy sposób życia, byli wojownikami, dlatego autorzy apoftegmatów posługiwali się ich postaciami do pokazania obrazu szatana. Nie ma w tym nic obraźliwego, sam abba Mojżesz, opowiadający tę historię, jak już było wspomniane, był Etiopczykiem.

łaska Boża nie ochroni ludzkiej słabości. Dlatego, aby wypełnić zbawienną Opatrzność, wspólnymi modlitwami prosmy Boga, aby odwrócił od ciebie ten cios, bo **On zrani, On także uleczy, skaleczy – i ręką swą własną uzdrowi** (Hi 5, 18).

W dalszej części Abba zaczyna pouczać starca, przytaczając słowa z Biblii. Przytoczone cytaty pokazują, jak ma zachowywać się dobry starzec. Można jednym zdaniem powiedzieć, że abba Apollos mówi: stosuj kryterium ojcostwa do swych podopiecznych. Każdego, kto walczy, trzeba pokrzepić tak, jakby nas wzmocnił nasz własny ojciec. Nie można być jedynie sędzią, trzeba być takim jak ojciec, który odczuwa miłość do swych dzieci.

Wypowiedziawszy to i pomodliwszy się, Abba Apollos bezzwłocznie uwolnił starca od walki, która ogarnęła go i dał mu poradę, by prosił Boga, żeby darował mu język wymowny, by umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące (Iz 50, 4) (por. Ef 6, 19²⁰).

Na koniec Abba uwalnia starca od walki z namiętnościami i daje mu poradę, jak stać się dobrym starcem: trzeba prosić o to Boga, żeby to On dał opiekunowi dar słowa, które ma służyć pomocą jego uczniom, a nie prowadzić nawet nieumyślnie do ich upadków.

3. PODSUMOWANIE

Artykuł pokazuje przykładową analizę uczynków kierownika duchowego, w takim zjawisku, jakim jest starczestwo na Wschodzie. Analiza została przeprowadzona na podstawie dwóch wybranych apoftegmatów z *Księgi Ojców Pustyni* do ukazania przykładów pokazujących zarówno pozytywną, jak i negatywną ocenę uczynków moralnych samego doradcy, występujących w starczestwie. Pokazano, jakie właściwe kryteria powinien stosować starzec w stosunku do swych podopiecznych. Zaznaczono, że ocena moralna uczynków starca pozwoli wykryć takie negatywne zjawiska, jakie w nim występują, tzn. starczestwo fałszywe lub „młodostarczestwo”.

BIBLIOGRAFIA

- Apoftegmaty Ojców Pustyni*, opracowanie i wybór M. Starowieyski, t. 1: *Gerontikon. Księga Starców*, Kraków: Tyniec, Wydawnictwo Benedyktynów 2012, seria: Źródła Monastyczne 4.
- Apoftegmaty Ojców Pustyni*, opracowanie i wybór M. Starowieyski, t. 2: *Kolekcja systematyczna*, Kraków: Tyniec, Wydawnictwo Benedyktynów 2012, seria: Źródła Monastyczne 9.
- Apoftegmaty Ojców Pustyni* http://www.powolania.paulini.pl/foto/static/PDFy/apoftegmaty_ojcow_pustyni.pdf (dostęp: 09.11.2017).
- Древній патерик. Джерела християнського сходу*, Львів: Свічадо 2006.
- Древний патерик или достопамятные сказания о подвижничестве святых и блаженных отцов*, Афонский Русский Пантелеимонов монастырь 1891.

²⁰ „...aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii” (Ef 6, 19).

MORAL ANALYSIS OF STARETS' DEEDS ON THE EXAMPLE OF SELECTED APOPTHEGMATA PATRUM

Summary

The article presents spiritual guidance, startchestvo in the Eastern Churches. On the basis of two sayings of the Desert Fathers the author carried out a moral analysis of two spiritual starets' behavior. Based on this analysis behavioral and moral norms were determined which regulated starets' activities. We presented problems which can be observed in spiritual guidance when a starets violates the norms in relation to his supervisees. We pointed out that this violation in pastoral ministry can be caused by the phenomenon called "mock startchestvo".

Key words: startchestvo, moral norm, criterion

Nota o Autorach

Volodymyr MOSOROV – obywatelstwo ukraińskie, doktor habilitowany nauk informatycznych, inżynier, profesor Politechniki Łódzkiej w Instytucie Informatyki Stosowanej. Absolwent Politechniki Lwowskiej (1983 – magister inż.; 1998 – doktor inż.), Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (2009 – doktor hab.) i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2016 – magister teologii). Obecnie doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Kontakt e-mail: w.mosorow@kis.p.lodz.pl

Ksiądz **Stanisław SKOBEL** – prezbiter archidiecezji łódzkiej, doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej, profesor na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Specjalizuje się w teologii moralnej fundamentalnej, moralności życia społecznego, bioetyce, moralności w prawosławiu. Jest redaktorem naczelnym kwartalnika „Społeczeństwo”. Kontakt e-mail: stskobel@archidiecezja.lodz.pl